

MICHAŁ DĘBOWSKI

## Rysunki

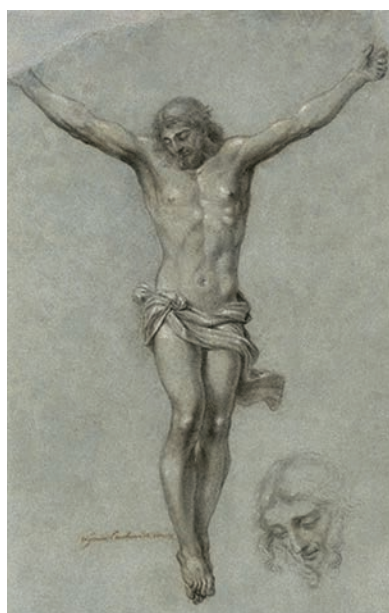
# Szymona Czechowicza (1689-1775) Utracone i odnalezione zbiory

(...) *On w Polsce rozmnożył gust malowania. Szkoła jego znaczna i wiele malował obrazów w Polsce w dobrym guście, nazywają go artyści Tycianem polskim!*

**W**brew inskrypcji porównującej Szymona Czechowicza do włoskiego mistrza renesansu w historii sztuki nigdy nie osiągnął on pozycji choćby zbliżonej do przesławego weneccjanina. Jak się wydaje również historia sztuki polskiej w sposób niedostateczny doceniła znaczenie tego osiemnastowiecznego malarza dla rodzimej sztuki schyłku nowożytności. A jest to rola, którą trudno przecenić. Wywodzący się z krakowskiej rodziny rzemieślniczej Szymon Czechowicz osiągnął bowiem kunszt malarski, który plasuje go w pierwszym rzędzie polskich artystów doby baroku. Badacze zajmujący się postacią tego malarza podkreślali niejednokrotnie jego epigonizm i silną zależność od włoskiego malarstwa przełomu XVII i XVIII w., jednak nowe spojrzenie na całość barokowej sztuki polskiej każe podkreślać niezwykłą wartość jego twórczości, opartej na najlepszych wzorach sztuki obcej. Nie można również nie doceniać roli Czechowicza jako wychowawcy całego pokolenia polskich malarzy przełomu baroku i klasycyzmu. Należy jednocześnie podkreślić, że był to artysta niezwykle płodny, który w ciągu swojego długiego życia pełnymi religijnego ducha obrazami zdołał zapelnąć liczne kościoły i dwory w wielu, odległych nieraz, zakątkach dawnej Rzeczypospolitej. Śmiało można powiedzieć, że polskie malarstwo schyłku baroku miałoby zupełnie inny charakter, gdyby nie twórcza praca Czechowicza, która na długie dziesięciolecia zaważyła na jego obrazie. Wystarczy wymienić tylko niektóre spośród ważnych ośrodków artystycznych Drugiej Rzeczypospolitej, aby zorientować się w zasięgu oddziaływania sztuki Czechowicza. Kraków, Kielce, Warszawa, Leszno, Lublin, Siedlce, Poznań, Wilno, Podhorce to miejscowości, których kościoły i pałace zdobiły bądź nadal zdobią obrazy olejne mistrza Szymona.

Decydujący wpływ na proces kształtowania się osobowości twórczej Czechowicza, jak i jego dalszą artystyczną

drogę miały z pewnością studia artystyczne na Akademii św. Łukasza w Rzymie. Rzymska przygoda Czechowicza zaważyła nie tylko na stylistyce jego dojrzałej twórczości, ale wpłynęła również na teoretyczne podstawy postrzegania przez niego sztuki jako takiej. Akademiczkie debaty pozostającej w tym czasie pod przemożnym wpływem Carla Maratty (1625-1713) akademii silnie wpłynęły również na metodę warsztatową Czechowicza, w której, zgodnie z teorią wpa-



Studium do Ukrzyżowania, czarna kredka i kreda na papierze czerpanym, wym. 38,5 x 24 cm

jęną mu przez włoskich mistrzów, poczesne miejsce zajmował rysunek. Koncepcja włoskiego *disegno* była postrzegana wówczas w środowisku rzymskim bardzo tradycyjnie, a teorie Michała Anioła przekazane za pośrednictwem akademizmu braci Carraccich przeżywały w kręgu oddziaływania rzymskiej akademii swoisty renesans.

Najważniejszym wydarzeniem w trakcie edukacji Szymona Czechowicza w Rzymie był akademicki konkurs klementyński z 1713 r., kiedy to polski artysta otrzymał trzecią nagrodę drugiej klasy za rysunek przedstawiający triumfalny pochód po zwycięskiej bitwie. Wyjątkowy rysunek konkursowy Czechowicza, wraz z drugim szkicem próbnym, przedstawiającym Herkulesa walczącego z lwem, przechowywany jest do dzisiaj w archiwum rzymskiej akademii<sup>2</sup>.

Wydaje się, że Czechowicz przez całe życie pozostał wierny metodzie twórczej wypracowanej podczas studiów w Rzymie. W metodzie tej poczesne miejsce zajmował właśnie rysunek, rozumiany nie tylko jako pierwszy materialny zapis boskiego natchnienia w umyśle artysty, ale również jako wytwór służący względem czysto utylitarnym, jako źródło artystycznej inwencji wykorzystywanej w codziennej warsztatowej pracy. Warto zauważyć, że liczba zachowanych utworów rysunkowych Szymona Czechowicza jest zupełnie wyjątkowa jak na warunki polskiej sztuki barokowej. Żaden nowożytny artysta polski nie pozostawił tak licznej i spójnej spuścizny rysunkowej.

Autentyczne rysunki Czechowicza bądź przypisywane mu szkice przechowywane są w licznych instytucjach gromadzących zbiory o charakterze artystycznym na terenie Polski, jak i poza jej granicami.

Najbardziej jednorodny jest zbiór znajdujący się w Muzeum Uniwersytetu

Jagiellońskiego w Krakowie obejmujący 39 rysunków na luźnych kartach papieru, w większości pochodzących zapewne z jednego szkicownika. Druga pod względem liczebności jest kolekcja z Muzeum Narodowego w Warszawie. Jednak tylko niektóre spośród 29 prac przypisywanych Czechowiczowi należy uznać za autentyczne rysunki malarza. Jest to zbiór szkiców pochodzących z różnych rozproszonych kolekcji, a atrybucje niespójnych pod względem technicznym i stylistycznym rysunków mają niejednokrotnie charakter tradycyjny. Pojedyncze szkice Czechowicza znajdują się również w Muzeum Narodowym w Krakowie, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego i w kolekcji Fundacji zbiorów im. Ciechanowieckich na Zamku Królewskim w Warszawie.

Odrębne zagadnienie w badaniach nad rysunkową spuścizną Czechowicza stanowią rysunki zaginione bądź bezpowrotnie utracone w wyniku działań wojennych i redefinicji granic państwowych. Bezprecedensowe, jeżeli chodzi o ilość i jakość, straty w narodowym dorobku kulturalnym, jakie były efektem II wojny światowej nie ominęły również rysunków Czechowicza. Podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. spłonął od bomb gmach Biblioteki Ordynacji Przezdzieckich przy ulicy Foksal (dzisiejszy pałac MSZ) a wraz z nim bezcenne szkice autorstwa Czechowicza z tzw. Albumu Günthera. Szkice składające się na album, podobnie jak pozostałe szkicowniki Czechowicza, przejął w drodze spadku spokrewniony z nim Antoni Smuglewicz. Po śmierci tego wileńskiego malarza w 1810 r. część rysunków przeszła w posiadanie hr. Aleksandra Günthera, od którego wzięła swoją nazwę omawiany album. Jak dowiadujemy się z „Athenaeum” wileńskiego album ten przechowywany był w majątku w Dobrowalonach, gdyż tam podziwiał go Aleksander Przezdziecki, który został kolejnym spadkobiercą rysunków<sup>3</sup>. Szkicownik ten jeszcze przed II wojną światową zdążyła zbadać Józefa Orańska, wybitna badaczka i muzealnik, związana ze środowiskiem poznańskim. Jeszcze przed wybuchem wojny zgromadziła ona materiały na potrzeby swojej rozprawy doktorskiej stanowiącej jedyną jak dotąd monografię Szymona Czechowicza<sup>4</sup>.

Dzięki skrupulatności i krytycznemu podejściu Orańskiej posiadamy wiele bezcennych informacji dotyczących zaginionych bądź utraconych na skutek działań wojennych prac Czechowicza. Orańska uznała za autentyczne prace Czechowicza 17 spośród 67 rysunków albumu, resztę przypisując jego uczniom i naśladowcom. Poza nader literackim opisem Przezdzieckiego, osiem reprodukcji rysunków Czechowicza z omawianego szkicownika opublikowanych w książce Orańskiej pozostaje jedynym znanym mi śladem utraconego zabytku.

Podczas wojny przepadł również bez śladu rysunek kompozycyjny przedstawiający *Kazanie św. Wincentego a Paulo* ze zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W katalogu zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu, gdzie po wojnie przekazane zostały ocalałe resztki kolekcji PTPN rysunek Czechowicza nie figuruje<sup>5</sup>. W przypadku tego szkicu nie mamy tyle szczęścia, gdyż nie został on nigdy opublikowany.

Nieznane są również losy rysunków Czechowicza z kolekcji hr. Tyzenhauza przechowywanej pierwotnie w Postawach. Jak dotąd jedynym ich śladem jest wspomniana już notatka Przezdzieckiego z 1824 r.<sup>6</sup> Autor wymienił zaledwie 10 szkiców z tego zbioru, które były według niego autentycznymi dziełami Czechowicza. Sporządzone przez niego opisy są jednak na tyle lakoniczne, że nie pozwalają wypowiedzieć się w kwestii atrybucji, ani powiązać szkiców z konkretnymi obrazami, choć po tematyce można domyślać się, że chodziło właśnie o rysunki kompozycyjne do obrazów olejnych.

Niepewna jest także lokalizacja rysunkowego portretu Czechowicza, który za autoportret uznała Orańska<sup>7</sup>, przechowywanego przed wojną w zbiorach Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie. Analiza Orańskiej, jak i niktłe podobieństwa z innymi rysunkami Czechowicza każą jednak przypuszczać, że nie jest to rysunek autentyczny i stanowi prawdopodobnie rysunkową kopię nieznanego autoportretu malarza<sup>8</sup>.

Jeszcze do niedawna tajemnicze wydawały się losy rysunków Szymona Czechowicza znajdujących się przed II wojną światową w zbiorach wileńskich instytucji kulturalno-naukowych gromadzących zbiory artystyczne. Podobnie



*Święta Trójca w typie Pietà, pióro tuszem na papierze czerpanym, wym. 15,7 x 12,3 cm*



*Studium głowy końskiej, sangwina na papierze czerpanym, wym. 35,3 x 22,5 cm*



*Święta Rodzina, sangwina na papierze czerpanym, wym. 26,2 x 21,1 cm*



*Madonna ze śpiącym Dzieciątkiem, sangwina na papierze czerpanym, wym. 16,8 x 22,6 cm*



Studia klęczącym postaci anielskich,  
czarna kredka i kreda na papierze czerpanym, wym. 28 x 32,4 cm



Studia do Komunii św. Stanisława Kostki,  
czarna kredka i kreda na papierze czerpanym, wym. 28 x 32,4 cm



Studium do Wskrzeszenia Piotrowina,  
czarna kredka i kreda na papierze czerpanym, wym. 23,6 x 29 cm



Studium postaci szlacheiców,  
czarna kredka i kreda na papierze czerpanym, wym. 23,6 x 29 cm

jak w przypadku innych zaginionych szkiców Czechowicza ostatnim materialnym śladem ich istnienia były fotografie i zdawkowe opisy zamieszczone w monografii autorstwa Orańskiej<sup>9</sup>. Autorka nie wspomina nic o powojennych losach szkiców, nie przesądza jednak o ich zniszczeniu, tak jak w przypadku zbiorów z biblioteki Przędzickich. Brak jakichkolwiek informacji można tłumaczyć zwyczajną niewiedzą autorki, w pełni uzasadnioną przesunięciem granic państwowych i trudną powojenną sytuacją.

Instytucją posiadającą największy zbiór oryginalnych szkiców Czechowicza było Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W kolekcji TPN znajdował się szkicownik Czechowicza oprawny w pergamin, rozmiaru 270 x 210 mm, zawierający 80 kart szarego, czerpanego papieru, wypełnionych po obu stronach rysunkami studyjnymi wykonanymi czarną kredką ze światłami niekiedy nakładanymi kredą. Szkicownik został подарowany do zbiorów TPN przez Bolesława Rusieckiego. Ten z kolei otrzymał rysunki drogą spadku od Kaspra Borowskiego, który przejął album od bezpośredniego spadkobiercy Czechowicza, czyli Antoniego Smuglewicza. Analiza fotografii zamieszczonych w monografii Orańskiej i krótkie opisy dotyczące techniki wykonania rysunków sugerują, że szkice z wileńskiego albumu wykazywały wiele zbieżności z grupą rysunków Czechowicza ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, i to zarówno pod względem technicznym, jak i stylistycznym. Podobna jest również ich tematyka, a zapewne także funkcja, gdyż przedstawiały one odrwane studia układu i ruchu rąk i nóg, całych postaci, studia głów oraz wiele puttów w różnorodnych pozycjach. Oprócz tego powtarzały się rozmaite studia szat, gdzie oprócz współczesnych strojów francuskich, a także popiersi biskupów w mocetach, pojawiały się charakterystyczne stroje polskie, a więc różne elementy ubioru kontusowego i postaci młodzieńców w żupanach. Charakterystycznym motywem obecnym na kartach szkicownika były również studia koni w rozmaitych pozycjach. Oprócz omówionego wyżej szkicownika w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół

Nauk w Wilnie znajdowały się przed wojną cztery luźne rysunki Czechowicza przedstawiające *Św. Rodzinę, Matkę Boską podtrzymującą śpiące dzieciątko Jezus, Ukrzyżowanie* oraz *Św. Trójcę*.

Niejasne są powojenne losy rysunków ze zbiorów Wileńskiego TPN. W pierwszych latach II wojny światowej (1939-1940) TPN pozostawało pod administracją litewską, jego działalność ograniczyła się do starań o zachowanie całości zbiorów. W okresie władzy radzieckiej w Wilnie (sierpień 1940 - czerwiec 1941) majątek Towarzystwa został przejęty przez ZSRR. W 1943 r. po zajęciu Wilna przez wojska niemieckie nastąpiło ostateczne zniszczenie majątku Towarzystwa. Duża część zbiorów archiwalnych TPN przetrwała jednak wojenną zawieruchę i jest obecnie przechowywana w foncie nr 1135 w zbiorach Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego (*Lietuvos valstybės istorijos archyvas*)<sup>10</sup>.

Kwerenda przeprowadzona w wileńskim archiwum przez autora w listopadzie 2008 r. nie ujawniła jednak rysunków Czechowicza w dawnych zbiorach TPN. Poza nielicznymi wyjątkami<sup>11</sup> brak jest w archiwum jakichkolwiek śladów rysunków, czy innych ruchomaliów ze zbiorów TPN, co wydaje się zresztą w pełni uzasadnione ze względu na odrębny, niearchiwalny charakter zbiorów artystycznych.

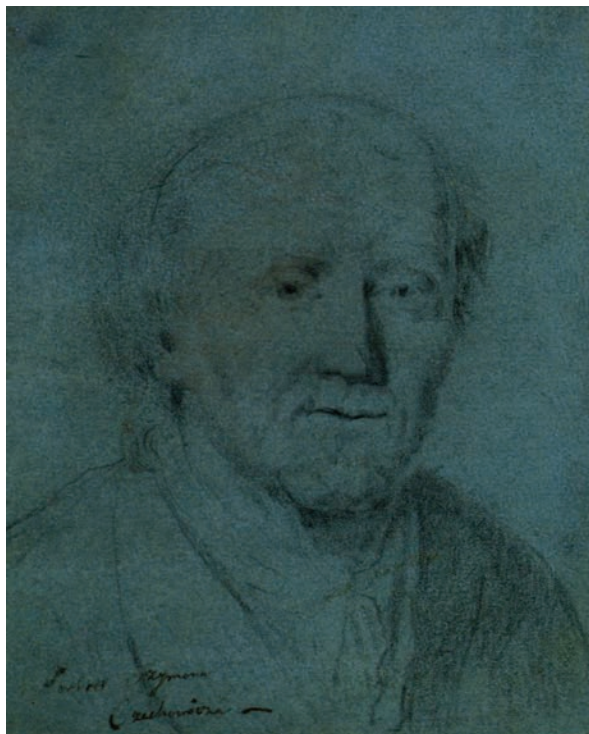
Zaskakujące efekty przyniosły natomiast poszukiwania w dziale grafiki Litewskiego Muzeum Sztuki (*Lietuvos dailės muziejaus*), czołowego litewskiego muzeum gromadzącego zbiory artystyczne, mieszczącego się w dawnym pałacu Chodkiewiczów w Wilnie. Udało się potwierdzić istnienie pięciu szkiców Czechowicza, z których cztery z całą pewnością pochodzą ze zbiorów Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i były omawiane przez Orańską<sup>12</sup>. Są to wyjątkowo piękne rysunki przedstawiające kolejno *Trójcę Świętą w typie Pietą* ujętą w ramkę o fantazyjnym wykreju świadcząca o przeznaczeniu rysunku jako studium przygotowawczego do obrazu wieńczącego nastawę oltarzową, *Studium Ukrzyżowanego* odznaczające się dużym stopniem dopracowania, *św. Rodzinę ze św. Janem Chrzycielem* rysowaną sangwiną i wykonany w tej samej

technice rodzajowej w ujęciu szkic przedstawiający *Matkę Boską odkładającą do kołyski śpiące Dzieciątko*<sup>13</sup>. W zwięzłych ramach artykułu nie ma miejsca na szczegółową analizę prezentowanych szkiców, należy jedynie wyrazić radość z faktu, że nie uległy one zniszczeniu i w dobrej kondycji dostępne są kolejnym pokoleniom badaczy. Najbardziej tajemniczy jest kolejny rysunek przechowywany w zbiorach LDM przedstawiający szczegółowo naszkicowane *Studium końskiej głowy i fragmentu pęciny*. Jest to jedyny rysunek, którego nie można zidentyfikować na podstawie wcześniejszych wzmianek i publikacji. Nie jest znane pochodzenie tego szkicu. Orańska nie wymienia go wśród luźnych rysunków ze zbiorów wileńskiego TPN. Ze względu na tematykę studium nasuwa się przypuszczenie, że jest to być może jedyna zachowana karta z zaginionego szkicownika przekazanego TPN przez Bolesława Rusieckiego. Jak wzmiankuje Orańska, szkicownik ten złożony z 80 wypełnionych dwustronnie kart zawierał m.in. *Studia koni w najrozmaitszych pozycjach*<sup>14</sup>. Jak pisze jednak autorka, wszystkie rysunki ze szkicownika wykonane są tą samą techniką, a mianowicie szkicowane są ołówkiem, a na niektórych światła nakładane są kredą. Orańska nie wspomina nic o rysunkach wykonanych sangwiną, poza tym nie zgadza się wymiar rysunku, który jest większy niż wymiar szkicownika podany przez badaczkę<sup>15</sup>.

Drugą instytucją wileńską przechowującą przed wojną rysunki Czechowicza była Biblioteka im. Eustachego i Emilii Wróblewskich, założona w 1912 r. z fundacji Tadeusza Wróblewskiego, dla gromadzenia zbiorów bibliotecznych i artystycznych. W zbiorach biblioteki przechowywane były przed wojną trzy rysunki Czechowicza. Wszystkie wykonane czarną kredką na szaroniebieskim czerpanym papierze. Dwie luźne karty wypełnione obustronnie przedstawiały studia przygotowawcze do poznańskich obrazów olejnych *Wskrzeszenie Piotro-*

*wina i Komunia Św. Stanisława Kostki* oraz różne studia postaci i draperii. Kolejny rysunek, wyróżniający się mniejszym formatem, wykonany był tą samą techniką na takim samym papierze i przedstawiał autoportret malarza.

Po wkroczeniu litewskich wojsk okupacyjnych do Wilna (27 października 1939 r.) Biblioteka im. Wróblewskich została zagarnięta przez Republikę Litewską. Razem z innymi polskimi bibliotekami (m.in. Biblioteką Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie) posłużyła Litwinom do utworzenia Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk (*Lietuvos Mok-*



Autoportret, czarna kredka na papierze czerpanym, wym. 11,8 x 9,7 cm

*slu Akademijos Biblioteka*). Jak wykazała przeprowadzona kwerenda szczęśliwie również i te rysunki Czechowicz przetrwały wojenną zawieruchę i są dziś ozdobą kolekcji zbiorów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk, która stała się bezpośrednią spadkobierczynią zasłużonej polskiej biblioteki. Przedmiotowe szkice przechowywane są w inwentarzu nr F 320 Departamentu Grafiki, pod rekordami nr 419, 420 i 640. Wszystkie rysunki ze zbiorów MAB opatrzone są pieczęciami Biblioteki im. Wróblewskich oraz prezentują zadowolający stan zachowania, co potwierdzają adnotacje o konserwacji przeprowadzonej w 1989 r.

Powojenne losy rysunków, co do których nie ma pewności, iż uległy zniszczeniu, a do dziś uważa się je za zaginione nadal pozostają tajemnicą. Szczególnie bolesna jest strata bezcennego szkicownika Czechowicza przechowywanego przed wojną w zbiorach TPN w Wilnie. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że artystyczne zbiory Towarzystwa uległy rozproszeniu lub zostały zabezpieczone i wywiezione przez czerwoarmistów w głąb ZSRR. Choć przed myśleniem o najgorszym scenariuszu przestrzegają losy pozostałych szkiców ze zbiorów wileńskich, to jednak jest wysoce prawdopodobne, że album uległ zniszczeniu lub ze względu na wysoką wartość trafił do handlu antykwarycznego. Niezależnie od dalszych losów szkicownika odnalezienie pozostałych rysunków Czechowicza w Wilnie należy uznać za zachętę do dalszych poszukiwań tego bezcennego fragmentu polskiego dziedzictwa kulturowego. ■

Fot.1 – 5 *Lietuvos dailės muziejaus*, Wilno (źródło: archiwum LDM)

Fot. 6 – 10 *Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka*, Wilno (źródło: archiwum LMAB)

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Fragment inskrypcji widniejącej na zaginionym rysunkowym portrecie Szymona Czechowicza znajdującym się przed II wojną światową w zbiorach Muzeum Lubomirskich we Lwowie (pisownia oryginalna).

<sup>2</sup> Rysunki konkursowe Czechowicza reprodukowane są m.in. w 3-tomowym wydawnictwie poświęconym konkursom w Akademii św. Łukasza w Rzymie - *I disegni di figura nell' Archivio storico dell' Accademia di San Luca*, a cura di A. Cipriani e E. Valeriani, Roma 1989, t. II (*Concorsi e Accademie del secolo XVIII*,

s. 161-162, nr kat. A.287 i A.288.

<sup>3</sup> A. Przedziecki, *Wiadomości o szkicach Szymona Czechowicza*, „Athenaeum”, 1842, s.186-194.

<sup>4</sup> Monografia Szymona Czechowicza autorstwa Orańskiej ukazała się już po wojnie nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – J. Orańska, *Szymon Czechowicz 1689-1775*, Poznań 1948.

<sup>5</sup> I. Kulikowska, *Gabinet Rycin* [w:] *Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Katalog Wystawy*, pod red. Magdaleny Warkoczewskiej, Poznań 1982.

<sup>6</sup> A. Przedziecki, op. cit., s.192-193.

<sup>7</sup> J. Orańska, op. cit., s. 109-110.

<sup>8</sup> M. Wójciak, „Dawna Sztuka”, r. II, nr 3, Lwów 1939, s. 239.

<sup>9</sup> J. Orańska, op. cit., s. 47.

<sup>10</sup> Por. M. Kocójowa, *Przewodnik po zbiorach rękopisów w Wilnie*, Kraków 1993, aneks 1, s. 251-256.

<sup>11</sup> Jednostka nr 45 w inw. nr 23 w foncie nr 1135 poza licznymi drukami okolicznościowymi o charakterze ulotnym zawiera XIX-wieczne rysunki autorstwa Wincentego Smokowskiego i Stefana Romanowicza.

<sup>12</sup> J. Orańska, op. cit. 46-50.

<sup>13</sup> Nr inwentarzowe kolejno: 14.854, 14.856, 16.352 i G-3826.

<sup>14</sup> J. Orańska, op. cit., s. 46.

<sup>15</sup> Rozmiar szkicownika: 27 x 21 cm, r. rysunku 35,3 x 22,5 cm.